

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

**Nowiny Raciborskie** z hebanowym dodatkiem "Głos Świąteczny" wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczeniem w domu — zez. Herbowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 25 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 marka od dwułamowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądownego rozlegania należności wszelki rachunek ujemny.

## Korzyści dla Górnego Śląska z przyłączenia do Polski.

(Nadeslane z Podkomisariatu Naczelnego Rady Ludowej.)  
W oddziale 10 warunków pokoju ułożone są sprawy finansowe a więc zapłaty dla koalicji i podział ciężarów. Tutaj najważniejszym jest ustęp trzeci, który brzmi dosłownie jak następuje:

Mocarstwa, które otrzymają część dawnych krajów niemieckich, przejmują część długów niemieckich jako i pruskich wedle stanu z dnia 1. sierpnia 1914 r. Kwoty i rodzaj przejęcia stwierdzi komisja na podstawie stanu przeciętnego ostatnich trzech lat od r. 1911 do 1913. Wyjąta jest jednak część tego dluwu, przypadającego na Polskę, który pochodzi z celów niemieckiej kolonizacji i dalej ta część dluwu, która zaciągnięta w celu nabycia własności niemieckiej Rzeszy albo pruskiego królestwa w odnośnych krajach. Właściwości te przejmuje Polska za cenę oznaczoną przez komisję i porzuca się ją na dobro rządu niemieckiego co do odszkodowań. Do tego należą własności domu królewskiego.

Z drugiej strony opiewa rozdział ósmy, że wydalone na kolonizację niemiecka się nie uznaje, a budynki, lasy i te własności państwowie, które dawniej należały do Królestwa Polskiego, muszą być Polece zwrotne wolne od wszystkich ciężarów.

Przepisy te należy objąć, bo chociaż one są zupełnie zrozumiałe, to w warunkach pokoju trochę trudno ujrzeć.

Rzec się ma co do Górnego Śląska, jak następuje:

1. Górnego Śląska potrzebuje braci udział tylko w tych długach niemieckich, które istniały przed wojną. Z tego wynika, że całe dluwy państwa niemieckiego,

zaciągnięte podczas wojny i wszystkie dalsze dluwy, które jeszcze zaciągnąć musi w celu zaspokojenia koalicji i wszystkie inne ciężary, nas na Górnym Śląsku nie będą obchodzić, skoro zostaniemy odłączeni od Niemiec i przyjdziemy do Polski.

Jest to rzecz tak niesłychanie ważna i taki zysk ogromny, że warto się nad tem zastanowić.

Dlugi państwa niemieckiego przed wojną wynosiły około 4–5 miliardów. Wolna sama kosztowała Niemcy według zestawień ministrów Schiffera i Dernburga około 180 miliardów, a do tego dochodzą dalsze sumy, których żąda koalicja. Co do tychże jest poleżenie dla Niemców wprost rozpaczyliwe, bo tymczasem odradzono im, że mają spłacić: 20 miliardów w ciągu dwóch lat, a dalsze 40 miliardów w ciągu w następnych 25 latach. Przy obecnym kursem marki znaczyłoby to dalszych 150 miliardów, czyli, że mieli by Niemcy w ten sposób ciężarów wojennych około 330 miliardów, a więc prawie dokładnie tyle, na ile przed wojną cały ich majątek narodowy obracowany, bo tanie 310–340 miliardów wynosi.

Ale co gorsze, koalicja zaszczyta sobie wystawienie ostatecznego rachunku dopiero w roku 1921, tak, że uczeń niemieccy uważa to jako potwierdzenie niewolnictwa niemieckiego na wieczne czasy, albowiem żaden rząd nie będzie w stanie należycie wypracować planu na podział tych ciężarów i ich pokrycia przez podatki i t. a. Nie dość jednak na tem, że koalicja żąda, aby wszyscy zobowiązani Niemiec wobec nie miały pierwszeństwa przed placeniem procentów na swoje dluwy w kraju i wykupienie krajowych dluwu, czyli Niemcy będą musieli jak niewolnicy nietykalnie pracować dla koalicji, ale ta kładzie rekty na ich dochody i nawet zastrzega sobie dalej nadzór nad ciąganiem podatków w ten sposób, że może zażądać innego ich podziału albo powiększenia, gdyby jej się wydawało, że rząd niemiecki za mało ich albo za ladowanie od swych obywateli ciąga. Już wspomniani ministrowie niemieccy w mowach w parlamencie niemie-

ckim i sztym pruskim obracowali, że gdyby państwo niemieckie żadnych ciężarów koalicji nie pozbierało spłacać, to na same opłacenie procentów w własnym kraju i otrzymanie kosztów zarządu pozbawione będą rocznie około 23 miliardy i że mniej więcej  $\frac{1}{4}$  części majątków osobistych będzie trzeba na rzecz kraju obywatełom zabrane. Wystawię sobie co to znaczy, jest prawie niemożliwe. Każdemu obywatełowi niemieckiemu zabierają z každych 100 marek jego majątku 65–75, a oprócz tego ma płacić podatki od dluwu państwowego, które dziś wynoszą 35 razy tyle, co przed wojną, a razem ze sumami państwem koalicji 60 razy tyle.

Ale nawet i ten rachunek jeszcze jest za łagodny. Wazystkie te rachunki odnoszą się do stanu państwa niemieckiego w obszarach przed wojną, dziś mają im zabrane Alzacje, Lotaryngię, okolice rzeki Saar i wschodnie prowincje, czyli, że najmniej piąta część tej dawnych duchodów odpada i te zmniejszone i wyodrębnione reszki Niemiec muszą wszystko same na swoje barki przejać. Tak wiec też najważniejsze gazety niemieckie („Vossische Zeitung” z dnia 11-go maja, „Berliner Tageblatt” z dnia 8 maja) zakończają swe rozpatrywanie nad tym stanem słowami: „Upradek Niemiec jest zupełny, niewolnictwo finansowe przypieczętowane, naród cały zeszędzi na zebrawów”.

Koalicja, ale nawet radziona się z obawą, te wobec tego Niemcy zaczynają na leb na syje ojczyzne swą opuszczać i dlatego nowy przepis ugody opiewa, że nikomu nie wolno z Niemiec bez zezwolenia koalicji kraj opuścić. Zaiste! Koalicja obracowała wszystko najdrobniej i z ściśleścią, która się ledwo da przewyższyć, obmyśliła wszystko tak, żeby Niemcy tylko tyle mieli i zarabiali, żeby im na życie starzyły a jak minister angielski wspomniał; Niemcy mają oczy zatrzymać tylko na to, żeby piąć mogli. Za to Górnego Śląska, jeżeli zostanie odziedziony od Niemiec, nie potrzebuje niczego z tych wszyskich ciężarów płacić, a rachunek dla niego przedstawi się w

## LATARNIK.

(Ciąg dalszy)  
Niebieskie oczy starca wyrażały tak głęboka prof-  
bos, że Folcombridge, który miał dobre, proste serce,  
czuł się wzruszony.

— Well! — rzekł. — Przyjmuję was. Jesteście latarnikiem.

Twarz starego zajaśniała niewypowiedzianą ra-  
dością.

— Dziękuję.  
— Czy możecie dziś jechać na wieżę?  
— Tak jest.  
— Zatem Good bye!... Jeszcze słowo: za każde uchybienie w służbie dostaniecie dymisję.

— All right!  
Tegoż samego wieczora, gdy słońce sto-  
czyło się na drugą stronę międzymorza, a po dniu promieniowym nastąpiła noc bez zmierzchu, nowy latarnik był już widocznie na miejscu, bo latarnia rzu-  
ała jak zwykle na wody swoje snopy jaskrawego światła. Noc była zupełnie spokojna, cicha, prawdziwie podzwrotnikowa, przesycona jasna mgłą, tworzącą koło księżyca wielki zbarwiony teczowo krog o niektórych nieujętych brzegach. Morze tylko burzało się, ponieważ przypływ wabiął. Skawiński stał na balkonie, tuż koło olbrzymich ognisk, podobny z dotu do czarnego małego punktu. Próbował zebrać myśl, aby objąć swe nowe położenie. Ale myśl jego była nad-  
to pod naciskiem, by mogła snuć się prawidłowo. Czuł on coś takiego, co czuje szczyty zwierząt, gdy wrzeszczy schroni się przed pogonią na jakieś niedo-  
stępnej skale lub w pieczarze. Nadszedł nareszcie dla niego czas spokoju. Poczućie bezpieczeństwa napełniło jakaś niewysłowiona rozkoszą jego duszę. Oto,

mogli na tej skale poprostu uragać dawnemu tuhactwu, dawnym nieszczęściom i niepowodzeniom. Był on naprawdę jak okrąg, któremu burza lamata maszty, rwała linę, żagle, którym rzucała od chmur na dno morza, w który biją fala, plusz pianę — a który jednak zawiązał do portu. Obrazy tej burzy przesuwały się teraz szybko w jego myśl w przeciwnieństwie do cichej przyszłości, jaka miała się rozpocząć. Część swych dziwnych kolei opowiadał sam Folcombridge'owi, nie wspominając jednak o tysiącznych innych przypadkach. Miał on nieszczęście, że ilekroć robił gdzie namiot i rozniecił ognisko, by się osiedlić stale, jakiś wiatr wyrywał kolki namiotu, rozwiewał ognisko, a jego samego pióra na straceńie. Spoglądając z wieżowego balkonu na oświecone sale, wspominał o wazystkiem, co przeszedł. Oto bił się w czterech częściach świata — i na tulaczce próbował wszystkich niemal zawodów. Pracowity i uczeński, nierzad dorabiał się grosza i zawsze tracił go wbrew wszelkim przewidywaniom i największej ostrożności. Był kopaczem złota w Australii, poszukującym dyamentów w Afryce, strzelcem rzadowym w Indiach Wschodnich. Gdy w swoim czasie założył w Kalifornii fermę, zgubiła go susza; próbował handlu z dzikimi plemionami zamieszkującymi wnętrze Brazylii; trawa jego robiła się na Amazonce, on sam zaszczerbony i prawie nagi tułał się w lasach przez kilka tygodni, żywiąc się dzikim owocem, narażony co chwilę na śmierć w paszczy drapieżnych zwierząt. Założył warsztat kowalski w Hellenie, w Arkansas — spalił się w wielkim pożarze całego miasta. Na-  
stępnie w górach skalistych dostał się w ręce Indian i cudem tylko został wybawiony przez kanadyjskich strzelców. Służył jako majtek na statku kursującym między Bahia i Bordeaux; potem jako harpunnik na wielorybniku; oba statki rozbityły się. Miał fabrykę cygar w Hawanie i — został okradziony przez wspólnika w chwili, gdy sam leżał chorą „vomito”.

Wreszcie przybył do Aspinwall — i tu miał być kres jego niepowodzeni. Coż go bowiem mogło dociągnąć jeszcze na tej skalistej wyspie? Ahi woda, ani ogień, ani ludzie. Zresztą od ludzi Skawiński niewiele doznał zlego. Czescie spotykały dobrze, niż złych.

Zdawało się natomiast, że przedsiadują go wszyscy cztery żywioły. Ci, co go znali, mówili, że nie ma szczęścia i tem objaśniały wszystko. On sam wreszcie stał się trochę maniąkiem. Wierzył, że jakąś potężną i mściwą ręką ściga go wszędzie po wszystkich lądach i wodach. Nie lubił jednak o tem mówić; czasem tylko, gdy go pytano, czyja to miała być ręka, ukazywał tajemniczo na gwiazdę polarną i odpowiadał, że to idzie stamtąd... Rzeczywiście, niepowodzenia jego były tak stale, że aż dziwne i łatwo mogły zabić gwoźdz w głowie, zwiaszcza temu, kto ich doznawał. Zresztą miał cierpliwość Indianina i wielką spokojną siłę oporu, jaką płynie z prawością serca. W swoim czasie na Węgrzech dostał kilkań-  
stce pchnięt bagnetem, bo nie chciał chwycić za strzałkę, które ukazywano mu jako średzik ratunku i krzy-  
cę: pardon. Tak samo nie poddawał się i w nie-  
szczęściu. Lazi pod góre tak pracowicie jak mrówka. Zepchnięty sto razy, rozpoczynał spokojnie swoją po-  
droż po raz setny pierwszy. Był to w swoim ro-  
dzaju szczególny dziwak. Stary ten żołnierz, opa-  
lony Bóg wie w jakich ogniah, zahartowany w bie-  
dach, bity i kuty, miał serce dziecka. W czasie epi-  
demii na Kubie zapadł na rią dlatego, że oddał cho-  
rym wszystką swoją chirurgię, której miał znaczy-  
pas, nie zostawiający sobie ani gramy.

Było w nim jeszcze i to dziwne, że po tyłu za-  
wodach zawsze był pełen ufań i nie tracił nadziei,  
że jeszcze wszystko będzie dobrze. W zimie ożywiał  
się zawsze i przepowiadając jakieś wiele wypadki.  
Czekał ich niecierpliwie i myślał o nich żyły lata całe...

(Ciąg dalszy nastąpi)

ten sposob, ze z długiem niemieckiego przed wojną obracuje się część przypadająca w stosunku do niego, a więc w najgorszym razie około 30-ta część, i te potrzebuje przejąć. Gdyby Górnego Śląska pozostał przy Niemcach, z długiem wojennego przypadłyby na niego 30-ta część własnych ciężarów niemieckich, czyli około 6 miliardów, a z ciężarów dla koalicji około 5 miliardów, czyli razem 11 000 milionów marek — przy odłączeniu od Niemiec przypadła na niego 150 milionów, a więc jasno i dobrze.

Chcesz Górnosłazaków zostać przy Niemcach, to płacić 11 000 — jedenaste tysiące milionów, chcesz się od nich odłączyć, to płacić 150 — sto pięćdziesiąt milionów.

2. Co do przejęcia albo zapłaty za dawniejsze własności państwowie, to należy dla Górnego Śląska stwierdzić, co następuje:

- wszystko to, co rząd niemiecki włożył w kolonizację, przejmuje rząd polski bezpłatnie. Dla Górnego Śląska jest to bez większego znaczenia, ale bardzo ważne dla Poznańskiego.
- Wszystkie lasy, budynki i własności państwowie, które dawniej należały Królestwu Polskiemu, muszą być oddane bezpłatnie; i to dla Górnego Śląska ma mniejsze znaczenie, odnosi się głównie do Poznańskiego.
- Wszystkie własności domu królewskiego, członków jego osobiste, dalej własność państwa niemieckiego i dawniejszego królestwa pruskiego przechodzi na rząd polski z tem jednym zastrzeżeniem, że na Górnym Śląsku komisja wartość tego obracuje się na rachunek ciężarów, które państwo niemieckie koalicji ma płacić.

Zupełnie zrozumiale powiedziawszy, rzecz się więc tak przedstawia, że my na Górnym Śląsku musimy zapłacić wartość domu, lasów fiskalnych i majątków ziemskich cesarza i panujących książąt niemieckich na Śląsku. Co do tego zobowiązania należy wziąć na uwagę, że koalicja robiła różnicę między majątkiem państwa zwykłym, a więc potrzebnym do zarządu kraju, a majątkiem nadzwyczajnym, przechodzącym te cele. Do pierwszego należą wszystkie wartości rządowe zwykłego rodzaju, a więc kolej z wszystkimi gmachami i materiałem stałym i ruchomym, tak samo poczty, gmachy sądowe i wogół wszystko, co tylko nazywało się rządowem, albo dawniej królewskie lub cesarskie.

Do drugiego rodzaju „nadzwyczajnej własności” należy to, co właściwie rząd niemiecki po zaobręblem swych zwykłych zobowiązań jeszcze nabywał, a więc, jeżeli zakupywał większe majątki ziemskie i wszedział na nie wiernych mu hakastry, albo jeżeli na białą laskę w celu niedopuszczenia kupna przez Polaka, to robił coś więcej, jak było jego zwykłym obowiązkiem i za wszystkie te własności, które państwo polskie przejmuje, powinno zapłacić. W stosunku do całości jest zresztą suma nie wielka, bo wartość tych wszystkich obszarów obracowuje się znów wedle tych cen, które rząd niemiecki za nie dał.

Tak więc dla każdego z nas na Górnym Śląsku korzyści odłączenia od Niemiec są niesłychanie wielkie. Lud górnośląski zresztą tak kocha swoją wiare, swój język ojczysty, tak zniawidził Prusaków i tak teskni za rozłączeniem się z nimi i spojeniem z resztą rodziny polskiej, że gotów był nawet przejęciem ciężarów to okupić, tymczasem żadnych ciężarów ponieść nie potrzebuje i stać będzie co do majątku narodowego i swego i podatków 30 razy tak dobrze, jak gdyby został przy Niemcach.

W tych dniach latwae niemieckie rozzrucały odeszy, żeby Górnego Śląska przy Niemcach pozostał. Już przedtem stwierdziliśmy, że dla robotnika zabezpieczenie przeszłości, płacenie rent jest w Polsce zapewnione, a dzisiaj dowiedliśmy, jak się sprawa przedstawia z długami Niemiec i co dla Górnego Śląska za zysk, jeżeli się odłączy. Mimo to owa odeczwa niemiecka powtarza takie klamstwo:

„Jeżeli wasz Polska będzie mogła dać jakie korzyści, to zato będącie jeszcze raz tyle podatków płacić musielib, anizeli w Niemczech.”

My w Podkomisariacie dotąd się jeszcze na aeroplany nie zdobyliśmy. My nie walczymy w powietrzu i klamstwem, tylko na ziemi i prawdą. Odezwę Niemców są bez podpisu i nikt się do nich przyznać nie potrzebuje, my nasze oświadczenie pokrywamy na szerszym nazwiskiem, a są one przez wszystkich członków naszego oddziału Naczelnego Rady Ludowej obmyślone i przejmujemy za nie wobec ludu odpowiedzialność.

Bytom, dnia 12-go maja 1919.  
Naczelną Radą Ludową. — Podkomisariat dla Śląska.  
Czapla.

## Paderewski do Górnosłazaków.

Z okazji powrotu p. prezydenta Paderewskiego z Paryża do Warszawy urządzono na jednej ze siedzib pogranicznych Śląska Cieszyńskiego, gdzie w dniu 10. b. m. wieczorem p. Prezes przejeżdżał miał, powitanie przez władze cywilne i wojskowe cieszyńskie. Na powitanie pojawiła się także grupa Górnosłazaków z powiatu najbliższego, rybnickiego, g. Michalskim na czele.

Pomiędzy godziną 8—9 zajechał pociąg specjalny na stację. Po powitaniu państwa Paderewskich przez władze Śląska, przedstawiono p. prezydentowi Górnosłazaków. Prezydent każdemu z osobna uściśnął dłoń, ciesząc się, że mimo niebezpieczenia spieszyszyli na stację. W imieniu braci Ślązaków wyraża p. Michalski hołd mężowi przez cały naród ukochanemu, któremu Śląsk zawdzięcza wolność i przyłączenie do Polski. Eks. Paderewski odzewał się w słowa mniej więcej następujące: Sprawa Górnego Śląska jest zupełnie pewna, nie ma żadnych wątpliwości. Zachowajcie przez te kilka dni jeszcze spokój, nie dajcie się porwać temperamentowi. Pozdrawicie mi waszych braci! Ze słów przemowy przebiało serdeczne zaistnienie się Ślązakami, bezgraniczna trotskość ojowską. Uściśkiem dloni pożegnał, prezydent Ślązaków. Pani prezydentowa nakoniec żegnając ich, powiedziała pamiętne a dla niej szczególnie charakterystyczne słowa: »Wiecie, że serce moje zawsze dla was bije!«

Uczucie czci i wdzięczności dla dostojej pary skupiło się w okrzyku: Niech żyje pan prezydent, niech żyje pani prezydentowa! powtarzanym z entuzjazmem. Krótko potem pociąg wyruszył w dalszą podróż do Warszawy, żegnany okrzykami na cześć Paderewskich.

Dzień ten utkwia na zawsze w pamięci Górnosłazaków, udział w tej rzadkiej uroczystości biorących.

Puchacz W.

## Uroczystość otwarcia Uniwersytetu Piastowskiego w Poznaniu

odbyła się w środę 7. bm. na zamku, dokąd przybyli w pochodzie z katedry profesorowie Uniwersytetu z rektorem dr. Świecickim na czele, członkowie komisariatu Nacz. Rady Lud., ks. prał. Adamski i p. Poszwiński, prezes naczelnej rady ludowej dr. Krysiewicz, przedstawiciele władz duchownych, wojskowych i cywilnych, delegaci Towarzystw, studentów. Przybyli też reprezentanci władz i instytucji z Kongresów i z Galicji. Przyjechał do zamku Najprzew. ks. Prymas.

Uroczystość rozpoczęła się kantata, odśpiewana przez chór młodzieńców pod kierownictwem ks. dr. Gieburowskiego.

Ks. Prymas poświecił gmach i przemówił do zgromadzonych w sali tronowej zamku:

Rektor Wszechnicy poznańskiej zapraszając mnie na uroczystość, chciał przez to uczcić pamięć mego wielkiego poprzednika, biskupa Jana Lubrańskiego. Dzieło Lubrańskiego upadło, ale myśl jego żyła wśród nas. Zebraliśmy się więc, aby święcić zmartwychwstanie myśli Lubrańskiego. Duch jego raduje się z nami.

Ks. Prymas nakoniec błogosławia wszechnice, aby była społeczeństwu na pożytek a ojczyźnie na chlubę.

Nastąpił potem długi szereg przemówień.

Po południu o godz. 4 odbyły się w Bazarze obiad na przeszło 200 osób, w którym uczestniczyli Najprzew. ks. Arcybiskup w towarzystwie kilku dostojników kościelnych, członkowie najwyższych władz cywilnych i wojskowych, profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele różnorakich instytucji, obywateleństwa i prasy. Nastrój panował niezwykle podnoszący i serdeczny.

Wieczorem o godz. 8 odbyło się w teatrze przedstawienie uroczyste, które rozpoczęło się odegraniem hymnów narodowych: polskiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego. Nastąpił wykład prof. Tymienieckiego, a nakoniec odegrano »Warszawiankę Wyspańskiego.

## Podpisać czy nie podpisać?

Pytanie to stawia sobie dzisiaj cała prasa niemiecka i w przeważającej większości wiewszczy w nieboglosy: »Nie podpiszmy tego traktatu pokojowego!« I o dziwo! Wszystkie te dzienniki, które w onych pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r. całemu światu udowodniły, że to Niemcy zostali napadnięci, że niewinnymi oni barankami i że muszą zwyciężyć i jeszcze silniejsze państwo niemieckie stworzyć — bo tylko ono gwarantowało pokój Europy, ha! całemu światu — wszystkie te same dzienniki znowu, co w miarę zwycięstw niemieckich na wschodzie wolały, że dla zdrowia państwa wszechniemieckiego »bezwzględnie« potrzebne jest posiadanie wybrzeża flandryjskiego i litewskiego portów. Antwerpia. Ostendy — niejedni nawet Calais chcieli — a na wschodzie Polagi. Rygi, Rewalu, dalej zagłębia Briey-Longwy w wschodniej Francji, zagłębia dąbrowskiego z Łodzią w Polsce, słowem wszystkie te gazety niemieckie, co ongiś wszystkich przeciwników na kolana zdusiły chciały a dla usiłowania swej zachołanności najokrutniejsze środki zalecały, jak lodzie podwodne, rzucanie bomb nad Londynem itd. — dzisiaj... z uroczystą

obluką oświadczają, że podpisanie traktatu pokojowego jest niemożliwem!

Znowu — jak w sierpniu r. 1914, jak podczas całej wojny — świadkami jesteśmy najohydniejszego roznamiętniania bezkrytycznego snąc luu niemieckiego świadomemi klamstwami.

Tylko pisma radykalne zgadnie oświadczają, że Niemcom nie pozostaje żaden wybór, że muszą podpisać »Musimy podpisać«, wola berlińska »Freiheit«, »gdyż doświadczenie uczy, że odmówienie podpisu nieszczęścia nie zmniejsza, ale je pomaga... Ci panowie, co nam radzą odmówić podpisu, ani słówkiem nam dodaj nie powiedzieli, jak sobie skutki swego oporu wystawiają. Dzis koalicya rozporządza jeszcze wszystkimi swymi siłami, i nie ulega żadnej wątpliwości, że potrafi odpowiadnie je zużyć! Obositry tylko blokady, a aprowizacyja Niemiec — tak już krucha — zapadnie się wkrótce zupełnie, a położenie nasze byłoby bez wyjścia. Posunie okupacyjne swoje armie o kilka tyk kilometrów w zagarnie pokłady naszych najważniejszych surowców, zajmie nasze obwody przemysłowe na zachodzie i wschodzie (armia Hallera). Groziły nam wtedy zupełny upadek ekonomiczny i musiałibyśmy nieco później z koniecznością przyjąć to, czego dzisiaj nie chcemy. Poszło tak Rosjanom po Brześciu Litewskim, pojedzie i nam tak. Zwoleniacy naszego kierunku politycznego nie przegnali wojny, odmawiają więc i dzisiaj swe zgody na taką politykę awanturyczą, której wynik wątpliwym być nie może. Nie przyznajemy tym, co dotąd wspierali wszelkimi niemiecką politykę wojskową prawa poprowadzenia narodu niemieckiego, który oni przecie w nieszczęście wtrącili, w wir nowych walk nowych katastrof.

## Z sejmu pruskiego.

We wtorek zajmował się również sejm pruski sprawą traktatu pokojowego. Mówiąc wszyscy partyi oświadczyli się przeciwko przyjęciu warunków. Partia niezawisłych socjalistów zdała głos pośród Adolfa Hoffmanna oświadczenie, w którym potępia układ pokojowy, ale w końcu żąda, aby ci którzy za wybuch wojny są odpowiedzialni, którzy pomagali przy prowadzeniu i przedłużeniu wojny teraz wojnę zakończyli i układ pokojowy podpisali — Słowa te wywołyły wielką burzę na ławach innych parti.

## Z parlamentu niemieckiego.

W poniedziałek 12. b. m. zebrał się w gmachu uniwersyteckim w Berlinie parlament niemiecki, aby zająć stanowisko wobec doczczonego Niemcom traktatu pokojowego. Zgromadzenie powitało imieniem uniwersytetu prof. Kahl. Pierwszy zabrał głos prezydent ministrów Scheidemann, który w dłuższej przemowie wydził, iż zdaniami rządu Rzeszy traktat jest niemożliwy do przyjęcia. Podobne oświadczenia składali mówcy z poszczególnych partii, przyczem poseł Bitt (centr.) zwrócił się zwłaszcza przeciw oderwaniu Górnego Śląska od Niemiec a przyłączeniu go do Polski. Posiedzenie zakończyli marszałek Fehrenbach zwiątem facińskim w stronę koalicji, iż żałosći niemieckich powstanie mściciel, który pomści hanibę, jako ma być Niemcom zadara. Marszałek został upoważniony do zwołania następnego posiedzenia.

## Książę biskup wrocławski a sprawa przynależności Śląska.

Biuro Wolffa rozmiesza następujące pismo śląskie Rady centralnej w Wrocławiu:

Na zebraniu przedstawicieli z całego Śląska, jakie odbyło się ostatniej niedzieli w ratuszu wrocławskim, wywodził wikariusz generalny dweczyny wrocławskie, kanonik dr. Blaeschke, w zastępstwie księcia biskupa, co następuje: Książę biskup wrocławski wyraził się w ostatnim czasie kilkakrotnie i bez zastrzeżeń, iż jest przekonany, że Górnego Śląska potrzebny jest dla Niemiec a dla całego Śląska niezbędny, położenie zaś Górnego Śląska ze Śląskiem całym i z Niemcami jest dla niego warunkiem życia. Swiadomość ta zbudziła się po ogłoszeniu warunków pokojowych także i na Górnym Śląsku; Górnosłazacy polskiego języka zostali po części gadaniem oszczędzeni (!), ale teraz poczynają przychodzić do przyjemności (?), widząc nadchodząca rzeczywistość; we większej części bowiem nie wierzyli oni dotąd na serio w oderwanie Śląska (?). Obecnie, gdy otwierają im się oczy zaspane i oni poza granicę ku wschodowi spoglądają, poczynają już miarkować, że owo światło wschoducale tak jasno nie świeci; miarkują teraz, że ów raj, który im się otwiera, wcale rajsko nie wygląda. W naszej walce, która obecnie podbiją mamy, a do której książę biskup chętnie się przyłącza (!!), należy na pierwszym miejscu postawić dobry gospodarstwo i kulturalne, albowiem tu można dowieść najwyraźniej, że Górnosłazacy zrobiiliby ich zamiane, gdyby chcieli iść przez granicę (?). Książę biskup będzie się wraz z Wami starał o to, aby Górnego Śląska pozostał przy Śląsku, a Śląsk cały aby niepodzielny pozostał przy starym, kochanym niemieckim Materlanie, przy którym w tej godzinie kleksi żwardziej stac chętny, niż kiedykolwiek."

Tak oto zastępstwie Polacy, chyba wielki przemówią swoim głosem kanonik. Sta

Na tamże imieniu genera Bujaków, mi, którzy w Polsce. Państwianie twangeliów, klem ojczyzna dnak. iż b. Sędziwy, z wiedza na

## Traktat

Z Parzy Traktat pok Niemcy z rzekich granic dawne grania aż po Wschodnich położona z nowe państwa — wzyw Polska przekierowanym. Pod polskiem, o ile osiedle zie potrebunych. W prawo opolskich powiatających.

Polska

„Illustrzawny pod Paryski z Prawo konfer lub trzech jego obecno w Paryżu, iż dzisiaj i za

„Daily Niemcy nie rozejm z trzecią aliantów posiedzeniu: »Daily zabrał przy pełnomocnicie badek, gdy

»Times koalicji w tylko na wschodniej mobilizacji

Nauka u Onego idę teraz dnie pyta Min wiedział, siedz, bo, do was, a przyjdzie, dliwości i w Imię a sąd, iż ks. cze wam w zecie. Lecz was wszelkie będzie, ale, przyjść ma,

Cz Uczniowi wil im świekie za Niemocno, że odjeście Niemcownym nie

Tak oto przemawiał ks. kanonik dr. Blaeschke w imieniu i w imieniu księcia biskupa wrocławskiego. Polacy, katolicy Górnego Śląska ze zdziwieniem chują wielkimi i ubolewaniami dowiedzą się z tej przemowy ks. kanonika, że biskup katolicki, z urzędu zwierz głosiciel pokoju, tak chętnie, jak zaręczał ks. kanonik, stanie do walki przeciwko Polakom!

Na temce samem zebraniu przemawiał jeszcze w imieniu generalnego superintendenta ewangelików radca Buiakowski, ubolewając nad ewangelikami śląskimi, którzy wedle woli kościoły przydzieleni by zostali Polscy. Pan radca przyznał, że większa część tych ewangelików nie mówi po niemiecku, ale że ich językem ojczystym jest „gwara polska” (?); zareczętał jednak, iż biją w nich wiernie niemieckie serca (?). Siedzimy, że Polacy ewangelickiego wyznania odpowiadają na to p. radcy, jak należy.

### Traktat pokojowy dotyczący Polski

Z Parią donosi Polska agencja telegraficzna: Traktat pokojowy dotyczący Polski brzmi dosłownie: Niemcy zrzekają się na rzecz Polski obszarów, których granice stanowi morze Bałtyckie, granica polska, dawne granice austro-rosyjskie i rosyjsko-niemiecka aż po Niemen, co nie odnosi się jednak do Prus Wschodnich i do Wolnego miasta Gdańsk. Komisja położona z 7 członków, z których 5 wydelegowanych państw ententy, jednego Niemcy i jednego Prus - wyznaczy na miejscu granice polsko-niemieckie. Polska prawnia osobom i środkom transportowym, sterowanym do Prus Wschodnich lub stamtąd wiodącym, te same prawa, co swoim własnym podaniem, Poddani niemieccy, mieszkając na terytorium polskim, nabędą obywatelstwo polskie. Dla tychże, o ile osiedlili się oni po 26 kwietnia 1886 roku, będzie potrzebne osobne pozwolenie państwa koalicji. W ciągu 2 lat poddani niemieccy będą mieli prawo optaci. Te same przepisy odnoszą się do polskich poddanych osiadłych w Niemczech lub przebywających zagranicą.

Polska zgadza się na włączenie do traktatu z głównymi mocarstwami postanowień, które te uznają za konieczne dla uchrony interesów mieszkańców, różniących się od większości ras, językiem lub religią, oraz postanawia dla ochrony wolności przejazdu i zobowiązuje się do sprawiedliwego traktowania handlu i innych państw.

### Paderewski wyjeździ znów do Paryża.

„Illustrowany Kuryer Codzienny” donosi z Warszawy pod datą 11 maja: Jutro rano wraca Paderewski z Paryża do Warszawy. Odbędzie on mnóstwo konferencji w ważnych sprawach i po dwóch lub trzech dniach znowu wraca do Paryża, gdzie jego obecność jest potrzebna. Narady Paderewskiego w Paryżu dotyczą ważnych spraw polityki wewnętrznej i zagranicznej.

### Groźby.

»Daily Express« donosi z Paryża: W razie, że Niemcy nie podpiszą traktatu, wypowiedziała aliancji z trzydniowym terminem. Odnośna uchwała aliantów powiększona została na poniedziałkowem posiedzeniu.

»Daily Mail« donosi z Paryża: Marszałek Foch zebrał przy swym odjeździe do głównej kwatery pełnomocnictwo do wypowiedzenia rozejmu na wypadek, gdyby Niemcy traktatu nie podpisali.

»Times« donosi z Paryża: Wkrótce wojska koalicji wrazie oporu Niemiec nie ograniczy się tylko na zachód. Wojska polskie stoją na granicy wschodniej a czeskie na południowo-wschodniej w sile mobilizacyjnej do dyspozycji aliantów.

### Nauka na niedziele czwartą po Wielkanocy.

#### EWANGELIA

u św. Jana rozdział XVI, wiersz 5–14.

Onego czasu mówił Jezus do Swych uczniów: Idź teraz do tego, który Mnie posłał, a żaden z was nie pyta Mnie: dokąd idziesz? Ale iżem to wasm powiedział, smutek napełnił serca wasze. Aleć Ja prawdę wasm powiadam: pozyteczno wasm, aby ja odeszłem, bo, jeśli nie odeszle, pocieszyłem nie przyjdzie do was, a jeśli odeszle, poślę go do was. A on gdy przyjdzie, będzie karą świat z grzechu i z sprawiedliwości i z sądu: z grzechu, mówię, iż nie wierzą w Imię; a z sprawiedliwości, iż do Ojca idę; a z sądu, iż książę tego świata już jest osądzone. Jeszcze wasm wiele mam mówić, ale teraz znieść nie mogę. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale, cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i, co przyjść ma, ozajmij wasm.

Czemu rzekł Jezus: idę do Ojca?

Uczniowie miłowali gorąco Jezusa; Zbawiciel mówił im świeżo o cierpieniach i prześladowaniach, jakie za Niego znośić będą. To ich zasmuciło tak mocno, że Go nie pytali, dokąd idzie. Zapowiedziane odeszście Mistra i własne ich osamotnienie w przepieniawiciu świecie mocno ich zafrasowało.

### Obostrzenie stanu oblężenia w Lipsku.

W niedziele wczesnym rankiem generał Maerker wkroczył niespodzianie na czele 20 tysięcy wojsk rządowych do Lipska i opanował miasto. Przez lotników zostały zrzucone odezwy, które ogłaszały, iż generał Maerker ma na celu przywrócić władze obalonemu rządowi saskiemu i rozbrolować wojska spartakowców.

W mieście Lipsku i na przedmieściach rozpoczęła swoją funkcję sądy polowe, sa to sądy bez apelacji, wykonanie wyroku następuje niezwłocznie po ogłoszeniu.

### Dwie nowe noty niemieckie.

Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej hr. Brockdorff wystosował dwie nowe noty do prezydenta konferencji pokojowej Clemenceau'a. Pierwsza z nich dotyczy powrotu ieńców niemieckich wojskowych i cywilnych. Celem przypiszenia ich powrotu prosi hr. Brockdorff o zapoczątkowanie komisarycznych rokowań, z odłączeniem od reszty spraw spornych. — W drugiej nocie przedkłada hr. Brockdorff niemiecki projekt do międzynarodowego prawa robotniczego, z prośba, aby już podczas rokowań pokojowych zauważano przedstawicieli organizacji wszystkich państw do Wersalu na naradę.

### Odezwa do oporu zbrojnego w Prusach Zachodnich!

Z Torunia donoszą, że niemieccy członkowie rad ludowych jednomyślnie zrozumiali zarząd oporu zbrojnego przeciwko odłączeniu Prus Zachodnich od Niemiec. Znany radca rejonowy Cleinow, który przed kilku tygodniami w Toruniu zapowiadał eventualną rzeź Polaków, organizator niemieckich rad ludowych, których członkowie zastrzelono zostali w broń palną, wrzwa ludność niemiecka do wspólnego wystąpienia!

Watny, żeby koalicja i tego pochodziły bronia się ulektu. Sprawa skończyła się dla Niemiec moze na tem, że warunki pokojowe jeszcze bardziej zastrzone zostaną.

### Gen. Haller głównodowodzącym na wschodzie.

„Narodowiec” z dnia 3 maja pisze: „Temps” donosi, że na mocy uchwał koalicji obejmie generał Haller w końcu mają cały front przeciw Rosji. Także odcinek, który zajmował dotąd Niemcy w Kurlandii, obejmie generał Haller.

### Clemenceau uszczęśliwiony.

Z Wersalu donoszą: Clemenceau wyraził się, że chwile od godziny 3 do 4 w dniu 7 maja w pałacu Trianon był ukoronowaniem jego życia. Pamięta on dzień, gdy wojska niemieckie poprzez luk tryumfalny wkraczały do Paryża w roku 1870, szczęśliwym się czuje, że danym mu było zmazać hańbę połwiekową.

### Odezwa prezydenta Niemiec do Ameryki.

Za pośrednictwem przedstawiciela „Associated Press” wysłał prezydent Niemiec odezwę do Ameryki, w której wzywa demokrację amerykańską, aby przeciwstała się podyktowanym Niemcom warunkom pokojowym w przeciwnym bowiem razie stanie się wspólnikiem politycznych gwałcicieli.

Dla nas najciekawszym jest, co prezydent Ebert mówi o ziemiach polskich, które Prusy mają oddać Polsce. „W walce kulturnej” — mówi Ebert — której widownią jest wschód niemiecki, nie może Ameryka i jej prezydent cofnąć historii pięciusetletniej, tworzącej pracę państwową i gospodarczą. Jeżeli w ten spo-

Aby ich pocieszyć, sam Chrystus nie zapytany o to, powiada im, dokąd idzie, t. j. że idzie do Ojca, i że Jego odeszście wyjdzie im na dobre i korzyste.

### Dla czego uczniom wyszło na dobre odeszście Jezusa?

Gdyż Pan Jezus Swą mięką i śmiercią wyjednał im zesłanie Ducha świętego, a to zesłanie wynagrodziło im w zupełności strate, jaka ich spotkała wskutek odeszcia Zbawiciela. Otóż dlatego odeszedł Pan Jezus do Ojca, aby im zesłać Ducha świętego.

Co mówi w tej ewangelii Pan Jezus o działaniu Ducha świętego?

Pan Jezus mówi: 1. Ze Duchem sw. pouczać będzie świat i odniesie tryumf nad trzema wrogami Jezusa i Kościoła, t. j. nad niewiarą, niesprawiedliwości prześladowaniem i szatanem. 2. Ze apostolów i Kościołów dokladnie obezbra ze wszystkimi prawdami Zbawienia i nada Kościółowi dar nieomylności. 3. Ze obdarzy Kościół darem proroctwa i przez to okaże, jaka w przyszłości czeka Kościół pociecha i chwała za doczesne cierpienia. 4. Ze tenże Duchem sw. swem działaniem w Kościele przyniesie cześć i chwałę Zbawicielowi.

### Jak Duch święty przekona świat o grzechu, sprawiedliwości i sądzie?

Duch święty przekona świat (t. j. żydów i pogan) o grzechu w ten sposób, że kazaniami, świętosciami

sobie chce się zrewidować wstecz historię, gdzież wtedy pozostaną prawa Amerykanów do Ameryki? Dla honoru Ameryki chcemy przypuszczać, że tylko kompletna nieznajomość historycznych, etnograficznych i gospodarczych stosunków wschodnich Niemiec mogą ją spowodować do uznania imperialistycznych polskich fantazi, z bezkrytyczna sentymentalnością.”

Otoż zdaje nam się, że p. prezydent Ebert „zasy pał się” tu, co się zowie, bo przecież Polacy nie na czem innem, jak tylko na historycznych, etnograficznych i historycznych stosunkach niemieckiego wschodu opierają swe żądania, dotyczące zwrotu należnych im ziemi. A dalej, jeżeli p. prezydent Ebert wygłasza zasadę, że tylko twórca państwa owa praca daje prawo władania nad ziemią, to zaiste jakim prawem proletariat obejmuję władanie nad Niemcami? Wszakże twórce, państwo pracy proletariatu w Niemczech nie wykonywał, nietylk od setek, ale nawet od tysięcy lat. Wedle zapatrzywania p. Eberta musiałaby jak dotąd, tak i nadal wykonywać tylko pracę techniczną, a do pracy państwej się nie pchać! Tak to zaciekrzanie nieraz ludziom w głowach zanosi, że po prostu nie mogą odróżnić, co czarne jest a co białe.

### Niemcy wnoszą się z Kurlandią i Litwą.

Z powodu obalenia rządu lotewskiego w Libawie nastąpiła ostra wymiana not między Balfourem a Erzbergierem. Balfour przypisuje upadek rządu lotewskiego władzom okupacyjnym niemieckim. Erzberger twierdzi, że wojska niemieckie nie przyjmowały w tem udziału. Balc (Niemcy bałtyccy) na własna rękę zrobili przewrot.

Jest jednak faktem, iż Lotyszom okupacyjne władze odebrały broń, która na energiczne żądanie Anglików została wreszcie zwrocona.

Punkt 5 noty Frzbergera opiera:

„W najbliższym czasie rząd niemiecki wyciąga swoje siły zbrojne z Litwą i Litwą. Rząd powinny przewrócić rządzonych króli dla przeprowadzenia zawieszenia broni z wojskami przeciwnika.

Wycofywanie wojsk będzie trwało tyle czasu, ile będzie potrzeba dla zabezpieczenia majątku państwa niemieckiego znadającego się w prowincjach nadbałtyckich i na Litwie. Odpowiedzialność za skutki wynikające z ewakuacji tych obszarów powinna alianci i międzynarodowe państwa.

Przytaczając powyższą notę, »Vossische Zeitung« zamieszcza notatkę, iż niemieckie wojska nie mogą walczyć, znajdująca się pod pośrednictwem komendanta aliantów. Dla Niemców bowiem jest rzeczą znacznie ważniejszą, mieć te wojska w Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku, aby być tam przygotowanymi na wszelkie ewentualności w celu utrzymania spokoju i porządku w tych okolicach.

### Podniesią — nie podnieśa?

Z Wersalu donoszą do prasy centrowej, że koalicja nie spodziewała się takiego jednomyślnego protestu Niemiec przeciwko podkutowanym im warunkom pokojowym. Dalej, że koalicja przez osoby pośrednie oświadcza, że podane warunki pokojowe nie są jeszcze słowem ostatecznym, że koalicja liczy się z tem, iż trzeba jej będzie poczynić pewne ustępstwa Niemcom; zaznacza jednakże, że ustępstwa te mogą dotyczyć tylko spraw finansowych i gospodarczych, ale nie terytorialnych. Zmiana bowiem programu terytorialnego mogłaby zachwiać jedność koalicji. Koalicja przywiązuje wielkie znaczenie do utworzenia silnego państwa polskiego, któreby na wieki rozgraniczało Niemcy od Rosji. W interesie państw koalicjnych leży, aby nie doszło do sojuszu między Niemcami i Rosją. W tej sprawie będzie Francja

i cudami apostołów, jako też oświeceniem przesiadczych ich, jak ciężko zawińli niewiarą i zdrożnością; o sprawiedliwości, gdyż wyjawia ich obłudna sprawiedliwość i okaże im, że tylko Chrystus, którego od siebie odepchnęli, jest sprawiedliwym i źródłem wszelkiej sprawiedliwości; o sądzie zaś o tyle, że sprawiedliwość będzie widzieli potępionym w szatanie, który jest ich naczelnikiem i księciem, w którego usługach znajdują się, i który przez apostołów w imię Jezusowym wydał związek z świętymi poganskimi i ciąż ludzkich i ujrzy koniec swych rządów.

Czemu Chrystus nie powiada apostolom wszystkiego, co ma na myśl?

Gdyż nie byłby jeszcze zdolni pojąć wszystkiego, gdyż jeszcze są za słabi, głęboko zasmuconej i mają pewien pociąg do żydrostwa. Dla tego też obiecuje im zesłanie Ducha sw., który ich oświeci i we wszystkim dokładnie pouczy.

Czemu Chrystus Pan nie uzdołnił Apostołów sw. do przyjęcia całkowitej prawdy?

Dla tego, ponieważ nie otrzymał poleceń od Ojca niebieskiego. Był przecież posłusznym Jego wyrókom i tam powiedział: „Nic ze Siebie nie czynię, lecz, jak Mnie nauczył Ojciec, tak mówię; zawsze czynię to, co Mu jest miem.”

nienubiąganą. Nad utworzeniem Polski, nad jej gospodarstwem i militarnym wzmacnianiem pracowały będzie Francja usilnie z poparciem Anglii.

Na uwagę ze strony niemieckiej, że takie rozwijanie sprawy na wchodzie doprowadzić może wkrótce do ponownych wojennych obrachunków, odpowiedziała owa osoba pośrednicząca: „Niemcy nie będą mogły prowadzić żadnej wojny, gdyż zabrane im zostaną kopalnie w zagłębiu Saary i na Górnym Śląsku, więc żelaza ani stali nie będą mogły wytwarzać.”

W dalszym ciągu rozmowy miał ów pośrednik francuski wyrazić się, że w Niemczech powinno się uwzględnić trudności, jakie ma koalicja. Musi ona starać się o szybkie załatwienie sprawy pokojowej, albowiem Włochy narządzają na szwank jedność koalicji, a niemiecki opór wzmagają pretensje Włoch.

W odpowiedzi uszyta, że nie znajdzie się ani jeden Niemiec, któryby podpisał terytorialne warunki pokoju.

### Dokona niemieckich propozycji.

„Times” donosi z Paryża: Komisja koalicjana, przebywająca w Niemczech, otrzymała z Paryża telegraficzne zlecenie zajęcia stanowiska wobec twierdzeń niemieckich, iż warunków pokojowych wypełnić nie mogą, a od wyniku sprawozdania komisji zależnym będzie los niemieckich propozycji.

Havas donosi, iż prezydent konferencji pokojowej Clemenceau otrzymał pełnomocnictwo do prowadzenia rokowań z niemieckimi delegatami ustnie, o ile okazuje się to koniecznym. — Kontrpropozycji niemieckich oczekuje się do piątku.

### Powrót Focha na front.

Marszałek Foch wrócił 12 b.m. na front.

### Francja pragnie zbliżenia się z Watykanem.

„Schles. Volksztg.” dowiaduje się, że rząd francuski wysłał literata Loiseau w misję specjalną do Watykanu i że w kołach duchowieństwa rzymskiego szerzy się przekonanie, iż wkrótce nastąpi zbliżenie się pomiędzy Watykanem i Francją a w skład za tem ustanowione zostanie przy Watykanie poselstwo francuskie.

### Ententa nie nastąpi.

Amsterdamski „Handelsblaad” dowiaduje się z Paryża: Do 22. maja będzie mógł hr. Brockdorff-Rantzau tyle nie utoczyć, ile mu się podoba. Otrzyma tylko jedną odpowiedź na główne sprawy.

### Z bliska i z daleka.

— Nowe kramstwa niemieckie. Znane źródło cygaństw rozmaitych, tak zwane „Oberschlesische Mittellungen”, rozesyły do gazet niemieckich wiadomość jakoby ze Szopienic pod Katowicami, że na pograniczu w Polsce czekają już francuscy inżynierzy i saperzy, którzy po wyciągnięciu się Niemców przyjdą na Śląsk Czarny i tu zaprowadzą 10-godzinny dzień pracy, wystrzelają socjalistów, usuną mężów bezpieczeństwa z kopalni itd. itd. — Są to

wszystko nowe kramstwa niemieckie, zmyscone w tym celu, żeby robotników zastraszyć, odstreczyć od Polski a przywabić na niemiecką stronę. Nie należy nic wierzyć w pogłoski, wieści, rozesiane ustnie lub w plamach drukowane przez Niemców o Polsce i Polakach. Niemcy bowiem mają bardzo wielki interes w tem, żeby ludność naszą zupełnie zbalansować i zastraszyć. To należy też powiedzieć wszystkim tym, co gazety polskie nie czytają. Potrzeba wszędzie mocno agitować pouczać i oświecać. W góre serca! Nie dać się obalać!

Racibórz. (S. p. Karol Mirk). Umarł tu dnia 12. maja ó. p. Karol Mirk młodszy, syn naszego sławnego starego Karola Mirkiego. Przeżył lat 63. Zmarły był założycielem i przez długie lata właścicielem i kierownikiem zakładu drukarskiego jego imienia w Mikołowie. N. o. w p. w.

Racibórz. Sąd wojenny skazał niejakiego Horsta Fröhicha za roszczerzenie odezw pomiędzy żołnierzami, żeby w czasie rozruchów nie strzelali do ludzi, na 3 miesiące więzienia.

— W Brzezlu przybyli bandyci w autolu do mieszkania dyrektora fabryki „Ceres”, sterylizowali będące w domu kobietę i wyrobiali bronię lub więcej, całe mieszkanie na czysto. Zdobyli uwieźli na samochodzie. — Kradzieże i rabunki w Brzezlu mnożą się nadzwyczajnie.

Krapkowice. (Wieki pochodz hakały stycznego). Chcąc zadokumentować przynależność Śląska naszego do Niemiec, zwołano na ubiegły południówkę wielki wiec, na którym zaprotestował miano przeciwko przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. Przypuszczali bowiem hakały, że zbiegnie się na wiec ten ludność z całej okolicy, wiele czynili wszyscy, aby upiększyć mogły je manifestacje. Nie żałowano sobie nawet muzyczki. Ażż ludność tu rozsadniejsza jest od krzykaczy hakały, stycznego, gdyż oprócz kapeli muzycznej zebrało się ogółem aż 24 osoby (wyraźnie; dwadzieścia cztery). I ten olbrzymi tłum protestował przeciwko mniejszej krzywdzie, jaką się Niemcom dzieje. I urządzili pochód ku wielkiej zabawie mieszkańców, którzy spokojnie w domu zostali. Tak to wyglądały protesty niemieckie! Ale Niemcy zrobią z tego pewnie jakieś 24 tysiące!

Koźle. Cieśla Juliusz Fryska, który podczas zaścia na rynku tutejszym został postrzelony przez policję, umarł wskutek otrzymanej rany.

Radoszowy w Rybnickiem. Dwie krowy skradli uzbrojeni bandyci u obywatela Flinka. Na drugi dzień żandarmi ujęli w pobliskim lesie trzech ludzi, którzy na noszach transportowali mięso, pochodzące niezawistnie z owych krow.

Szczygłowice w Rybnickiem. Sołtys u nas zamawia gospodarzy, opowiadając, że jest nakaz od landrata, aby w razie, gdyby pociąg na kolejach żelaznych stanęły, musiał gospodarze dostarczyć furmanek z dobrym wozem i woźnicą. Na jaki to cel, dokąd, albo z czym, tego nam nie powiedziano. Prosimy o wyjaśnienie. Niech żyje Pol-

ski! — Tego tego wiedzieć nie możemy, w jakim celu zamawia się te furmanki. Może tego ani landrat dobrze nie wie, i tylko zamawia furmanki tak, jak mu z góry nakazano. Od tej przygody gospodarze nie będą się mogli usunąć tak dugo, jak dłużej tu Niemcy będą mieć władzę w rekach. — Red.

Poznań. (Niemcy nie biorą udziału w wyborach do Sejmu polskiego). Wydział prasowy niemieckiej Rady Ludowej w Poznaniu ogłasza, co następuje: Do niemieckiej Rady Ludowej w Poznaniu nadeszły z miasta i prowincji liczne zaproszenia. Jaki stanowisko ludność niemiecka ma zająć wobec rozpisanych wyborów do Sejmu Polskiego. Zarząd i rada poboczna Niemieckiej Rady Ludowej oświadcza, że uwzględniając wszelkie odrębne i udziałem Niemców w prowincji we wyborach tych nie może być mowy.

Bydgoszcz. (Cenzura z nielegalnym). Wydział wykładowczy rady robotniczej i żołnierskiej dość dawno temu już uchwalił zniesienie cenzury której „Dziennik Bydgoski” od blisko 3 miesięcy podlegał. Mimo to wyższe władze cywilne i wojskowe nie kwaterują się ze zastosowaniem się do tej uchwały, a w ostatnim czasie cenzura szczygólnie ostro się zabierała do tej gazety. Dość powiedzieć, że nie dziesiąco związków doniesień telegraficznego biura Wolff, jak o postanowieniu przez koalicję głosowania ludności w obwodzieolsztyńskim. Często nawet związków dziesięciu gazet niemieckich powtarzać nie było wolno, nie mówiąc już wele o odnalezieniu na maszynie gazet historycznych na sprawę polską. Wobec tego postanowił „Dzień Bydgoski” od środy nie stosować się do zarządu cenzury i w ostatnich numerach wydrukował także te rzeczy, które cenzura skreśliła. Wskutek tego wydawnictwo odebrało od prezesa regencyjnego pismo, zakazujące wydawania „Dziennika Bydgoskiego” na przeszczę 10 dni. Ażż rada robotnicza i żołnierska starała się o to, że zakaz zniesiony został! Ze istniała także cenzura.

Berlin. (Zakazany obchód). W Berlinie zakazała polityka Polakom obchodu Konstytucyjnego — z powodu ogłoszonej świeżo założonej zarzutowej.

(W wojciechowie kozy) Gazeta tutejsza donosi, że angielski sąd wojskowy skazał w Kolonii profesora Ernesta Littmanna z Bonn na 2 miesiące więzienia, ponieważ L. w urzędzie nastrojowym w Kolonii nie zdjął kanciustu z głowy, mimo że go oficer angielski dwa razy do tego wezwał.

Rejowie. Przecią dziczi oczyń i pleń po polsku! Elementarz polski krośnie 1.25 mk., z przeszkodą 1.40 mk. Do nauki w naszej kolegarni.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Pałedzki w Rytmie. — Nakładem „Nowiny Raciborskie” w Raciborzu. — Drukarnia Katolicka, sp. wydawała o nr. odpow. w Rytmie.

### W biurze ludowym w Raciborzu

Wierzbowa ul. 9, I. oficyna na prawo oprawiony nie skrówo wszelkie sprawy sądowe, podatkowe, zobowiązań swój, zamówień i wszelkiej rasy podania wszelkiego rodzaju i uchwał. Porada posażna nowa i aktu listowemu.

H. Wischeropp, pozast. emery.

### Oskar David Oppler

Racibórz, Odrzańska ulica nr. 10 poleca: zausznice, obrączki, złote obrączki, ślubne, budzik, jako też regulatory. Reparaty wykonuje się stacjonarnie.

KSIAZKI :::  
POWIĘŚCIOWE  
BIBLIOTEKA KATOLICKA  
ORAZ  
POLSKIE ELEMENTARZE  
POLECAJĄ  
NOWINY RACIBORSKIE  
RACIBÓRZ.

Papier listowy z kopertami polecają „Nowiny Raciborskie” Racibórz.

Zdrowie jest największym skarbem!

Polesie wszelkie artykuły potrzebne do leczenia chorych.

Dla rolników są polecamy wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krow, świn itp. gdyś mam własne laboratorium.

Bernard Pilisch, na przeciwnie stolarni Pluschkego Olszakowe poparcie prosi sklep ORŁA — Racibórz, Wielkie Przedmieście 31. Telefon 622.

Nabożeństwo na miesiąc Maj polecaje

„Nowiny Raciborskie” Racibórz — Rat. bür.

### Cementowe dachówki na szczyty

### Dubeltowe dachówki falcowane

### Flisy cementowe

### Cegły do murowania

poleca

Dampfziegel und Zementwarenfabrik  
Ernst Erüllé Nachflg.  
Racibórz-Ostrógi.

Telefon nr. 400.

### Wielki wybór

### kapeluszach dla panów i chłopców

Czapeczki cywilne, kolejowe i do mundurów wszelkiego rodzaju po cenach jak najniższych.

Skład kapeluszy, czapek i towarów futrzanych.

J. Strzybny nast.

Racibórz,  
Nowa ulica 12  
Telefon 342.